

„NIEMCY” – UCZESTNICY WOJNY MOSKIEWSKIEJ W WYBRANYCH RELACJACH WYŻSZYCH DOWÓDCÓW POLSKICH (1609–1612)

Andrzej Gładysz

doktorant w Instytucie Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
a doctoral student at the Institute of History at the John Paul II Catholic University of Lublin
e-mail: agladysz@kul.pl

Streszczenie. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie problematyki obecności i znaczenia oddziałów najemnych złożonych z przedstawicieli narodów zachodnioeuropejskich (w źródłach występują najczęściej pod nazwą „Niemcy”) w relacjach wyższych dowódców polskich. Szkic skupia się na początkowym etapie wojny polsko-rosyjskiej (1609–1618). Wszystkie omawiane źródła wliczają oddziały cudzoziemskie zarówno po stronie polskiej, jak i rosyjskiej. Niezbyt liczne oddziały obcokrajowców, głównie piechoty, służyły w armii króla polskiego Zygmunta III. Szczególne znaczenie mieli specjaliści z zakresu inżynierii i sztuki oblężniczej, w tym artylerzyści, którzy swoim doświadczeniem starali się wpłynąć na korzystne zakończenie oblężenia Smoleńska. Później cudzoziemcy bronili wspólnie z polsko-litewską załogą Kremla. Zdecydowaną przewagę liczebną mieli obcokrajowcy służący dla Moskwy. Jednakże w przeciwieństwie do najemników z armii polsko-litewskiej cechowali się oni stosunkowo niskim morale, którego efektem było odmawianie udziału w walce i powszechne przechodzenie na stronę Polaków, w szczególności w krytycznych momentach kampanii. Mimo tych, często negatywnych, cech oddziały cudzoziemskie utrzymały się zarówno w wojsku polskim, jak i rosyjskim. Na lata 30. XVII w. można datować szczególny rozwój formacji zachodnioeuropejskich w obu państwach.

Słowa kluczowe: wojna polsko-rosyjska 1609–1618, cudzoziemcy w wojsku polskim i moskiewskim, żołnierze z Europy Zachodniej, pamiętniki staropolskie

Kwestia obecności obcokrajowców w wojsku pojawiła się w Polsce już w średniowieczu, by wymienić tylko powszechnie znany udział Czechów w wyprawie grunwaldzkiej 1410 r.¹ czy w wojnie trzynastoletniej². Wojskowi teoretycy przyczynili się do wdrożenia licznych innowacji technologicznych, które zaowocowały zmianami w sztuce wojennej na zachód od granic Polski³.

¹ S.M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, wyd. 2 nowe, Warszawa 1960, s. 26 i nast.

² T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce. Epoka przedrozbiorowa*, t. 1, Kraków 1912, s. 144–158.

³ M. Kukiel, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, wyd. 3 zmien. i powiększ., Kraków 1929, s. 79–82; L. Ratajczyk, *Historia wojskowości*, Warszawa 1980, s. 46–53.

W Europie Zachodniej szczególne wzmoczenie napływu elementu cudzoziemskiego do armii datuje się na wiek XVI⁴. Wzory z zachodu spowodowały coraz częstsze pojawianie się oddziałów złożonych z żołnierzy obcych narodowości także w nowożytnym wojsku polskim⁵. Momentem kulminacyjnym były wojny Stefana Batorego, podczas których liczba cudzoziemców osiągnęła niespotykaną wcześniej wielkość⁶. Tendencja ta zasadniczo utrzymała się za panowania Zygmunta III Wazy⁷.

⁴ J. Maroń, *Wokół teorii rewolucji militarnej. Wybrane problemy*, Wrocław 2011 (*Historia*, t. 180), s. 58; L.E. Wolke, G. Larsson, N.E. Villstrand, *Wojna trzydziestoletnia. Europa i świat 1618–1648*, przeł. W. Lygaś, Warszawa 2010, s. 233–234.

⁵ Kwestie służby cudzoziemców w wojsku polskim w XVI w. już w dwudziestoleciu międzywojennym zaznaczał Józef Jasnowski (*Antoni Mora, Hiszpan w służbie Zygmunta Augusta*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 9 (1937), s. 306–307; *Szkoci w Polsce i o Polsce*, „Życie. Katolicki Tygodnik Religijno-Społeczny” 1947, nr 24, s. 5–6). Jednak najwięcej prac w tym zakresie opublikował Marek Plewczyński (*Armia koronna 1506–1572. Zagadnienia struktury narodowościowej*, Warszawa 1991; *Włosi w służbie koronnej za ostatnich Jagiellonów (1506–1572)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 35 (1993), s. 301–309; *Wkład Serbów w rozwój staropolskiej wojskowości (1450–1570)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 36 (1994), s. 3–21; *Ludzie Wschodu w wojsku ostatnich Jagiellonów*, Warszawa 1995; *Uwarunkowania obcych zaciągów w Polsce w XVI wieku*, w: *Od armii komputowej do narodowej (XVI–XX w.)*, Toruń 1998, s. 7–16; *Śluzacy w służbie koronnej w latach 1497–1520*, w: *Z dziejów wojen i wojskowości. Księga pamiątkowa poświęcona prof. dr. hab. Tadeuszowi Rawskiemu z okazji 55-lecia rozpoczęcia pracy naukowej*, red. P. Matusak, Łowicz 2001, s. 23–35; *Hiszpanie i Francuzi w armii koronnej za panowania Zygmunta Augusta i Henryka Walezego (1548–1574)*, w: *Od armii komputowej do narodowej*, t. 3: *Problemy organizacyjne sił zbrojnych od XVI do XX wieku*, red. J. Centek i M. Krotofil, Toruń 2009, s. 21–39; *Wojny i wojskowość polska w XVI wieku*, t. 1: *Lata 1500–1548*, Zabrze 2011 (*Bitwy/Taktyka*, t. 35), s. 69–72).

⁶ T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce. Epoka przedrozbiorowa*, t. 2, Kraków 1912, s. 62–68; T. Zackiewicz, *Skutki zróżnicowania etnicznego armii Rzeczypospolitej w czasach Stefana Batorego*, w: *Nad społeczeństwem staropolskim*, t. 1: *Kultura – instytucje – gospodarka w XVI–XVIII stuleciu*, red. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2007, s. 221–229; K. Kościelniak, *Kadra oficerska w wojsku koronnym w latach 1576–1648. Studia nad zawodem wojskowym*, Toruń 2011, s. 73.

⁷ P. Gawron, *Proces tworzenia kadry oficerskiej armii koronnej w czasach Zygmunta III Wazy (1587–1632)*, w: *Organizacja armii w nowożytnej Europie: struktura – urzędy – prawo – finanse*, red. K. Łopatecki, Zabrze 2011, s. 243–276; zob. także: M. Kukiel, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, s. 66–70. Sporą popularnością cieszyli się Szkoci, którzy z kupców coraz częściej stawali się piechurami. Już w 1590 r. zatrudnili się w Rzeczypospolitej czterej oficerowie: kpt Bull oraz namiestnicy James Johnson, William Commendall i James Medcalf. Na wojnę w Inflantach Zygmunt III zaciągnął dwie rotę piechoty szkockiej pod dowództwem rtma Abrahama Younga i rtma Alexandra Ruthvana. Pod dowództwem Chodkiewicza wielu „wyspiarzy” wyróżniło się w walkach ze Szwedami o Inflanty (W. Borowy, *Anglicy, Szkoci i Irlandczycy w wojsku polskim za Zygmunta III*, w: *Studia z dziejów kultury polskiej*, red. H. Barycz, J. Hulewicz, Warszawa 1949, s. 294–295). W 1604 r. król próbował utworzyć samorząd szkocki w Rzeczypospolitej mianując Starszym Szkockim wspomnianego rtma Younga (P.A. Szudek, *Matka naszego gminu*, w P.A. Szudek, *W służbie Marsa*, Warszawa 1996 (*Biblioteka Marsa*, t. 5), s. 77–78).

W Europie Wschodniej przełom XVI–XVII w. nie przyniósł zwiększenia liczebności wojsk cudzoziemskich. W Rosji, mimo pojawienia się obcych oficerów w armii Iwana IV Groźnego⁸, zdecydowanie dominowała piechota strzelecka. Dopiero wojna z Rzeczpospolitą zaowocowała pojawieniem się najemnych oddziałów z zachodnioeuropejskich państw⁹.

Korzystanie z usług oddziałów cudzoziemskich wymuszało oczywiście zapewnienie im swego rodzaju nadzorców, tłumaczy i przewodników – „jesli są cudzoziemcy, przysadzić tedy do nich trzeba takie przystawy coby temu dobrze rozumieli”¹⁰. Mimo to jednostki złożone z żołnierzy obcych narodowości były w toczonym w latach 1609–1618 konflikcie ważną częścią armii rosyjskiej i polskiej. Pod tytułowym hasłem „Niemcy” rozumiano wszystkich cudzoziemców z szeroko pojętego Zachodu, m.in. Anglików, Hiszpanów, Finów, Francuzów, Irlandczyków, Niderlandczyków, Szkotów, Szwedów, Włochów i oczywiście rodowitych Niemców¹¹. Tę wielonarodowość oddziałów najemnych odnotował Jan Piotr Sapieha¹², pisząc, że dowodzący wojskami moskiewskimi w 1609 r. książę Michał Skopin-Szujski, „ma Niemców siedemnaście tysięcy, rozmaitych nacji”¹³.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie roli wojsk cudzoziemskich w omawianym konflikcie oraz oceny wartości i przydatności oddziałów zachodnioeuropejskich przez najważniejszych dowódców polskich z lat 1609–1612¹⁴. Z całą pewnością postacią szczególną w tym zestawieniu jest hetman wielki

⁸ Wyróżnił się szczególnie Jürgen Farensbach, zwany „pierwszym wielkim najemnikiem w Rosji” (W. Urban, *Nowożytni najemnicy*, przeł. A. Romanek, Warszawa 2007, s. 83–89).

⁹ J. Wimmer, *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978, s. 134.

¹⁰ M. Bielski, *Sprawa rycerska*, Kraków 1569 (Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa), k. 75.

¹¹ K. Kościelniak, *Kadra oficerska*, s. 74.

¹² Sapieha Jan Piotr h. Lis (1569–1611) – starosta uświadźki, hetman wojsk Dymitra II, pułkownik królewski. Walczył jako rotmistrz przeciwko Szwedom w Inflantach (1600–1605). W sierpniu 1607 r. zaoferował swoje usługi Dymitrowi II Samozwańcowi, ale z armią liczącą 1720 ludzi przybył dopiero w lipcu 1608 r. Następnie kierował działaniami armii Samozwańca aż do jego śmierci, kiedy podjął własne działania na rzecz wypłacenia zaległego żołdu oddziałom przez Zygmunta III. Po zaciągnięciu swojego pułku na służbę polską 8 maja 1611 r. ruszył pod Moskwę, gdzie z czasem podjął współpracę z dowódcą jej garnizonu A. Gosiewskim. Niepłatny pułk Sapiehy we wrześniu postanowił porzucić służbę, a sam dowódca zachorował i został przewieziony na Kreml, gdzie zmarł 14/15 października (A. Rachuba, *Sapieha Jan Piotr h. Lis*, PSB XXXIV, s. 621–624. Zob. także: A.G. Przepiórka, *Od Staroduba do Moskwy. Działania wojsk Dymitra II Samozwańca w latach 1607–1608*, Zabrze 2007 (*Bitwy/Taktyka*, t. 14)).

¹³ J.P. Sapieha, *Dzieje Marsa krwawego*, s. 296.

¹⁴ W związku z przyjętym kryterium nie uwzględniono zasadniczo pamiętników rotmistrza Mikołaja Marchockiego (*Historia Moskiewskiej Wojny Prawdziwa Przez Mię Mikołaja Ścibora z Marchocic Marchockiego pisana*, w: *Moskwa w rękach Polaków. Pamiętniki dowódców i oficerów garnizonu polskiego w Moskwie w latach 1610–1612*, wyd. M. Kubala, T. Ściężor, b.m.w. 1995, s. 21–138) oraz towarzysza husarskiego Samuela Maskiewicza (*Dyariusz Samuela Maskiewicza. Początek swój bierze od roku 1594 w lata po sobie idące*, w: *Moskwa w rękach Polaków*, s. 143–236).

koronny Stanisław Żółkiewski¹⁵ i jego autorski pamiętnik „Początek i progres wojny moskiewskiej”¹⁶. Nie mniej istotne miejsce zajmuje anonimowy „Diariusz drogi Króla JMci Zygmunta III...” sporządzony w otoczeniu królewskim, a więc przy najwyższym zwierzchniku i dowódcy wojskowym Rzeczypospolitej¹⁷. Dopełnienie dla powyższych tekstów stanowią dwa pamiętniki dowódców garnizonu polskiego w Moskwie: „Dzieje Marsa krwawego...”¹⁸ spisane przez kancelistę Jana Piotra Sapiehy oraz wspomnienia Józefa Budziły¹⁹, wydane pod dwoma tytułami: „Historia Dmitra fałszywego”²⁰ i „Wojna moskiewska wzniecona i prowadzona z okazji fałszywych Dymitrów...”²¹.

¹⁵ Żółkiewski Stanisław h. Lubicz (1547–1620) – hetman polny koronny, kasztelan lwowski, wojewoda kijowski, kształcił się na dworze Zygmunta Augusta. Następnie pozostawał pod opieką Jana Zamoyskiego. Brał udział w bitwie pod Lubieszowem w 1577 r., następnie w kampaniach Stefana Batorego (1579–1581) oraz pod Byczyną w 1588 r. Walczył w Mołdawii (w latach 1595, 1600) oraz z siłami powstańców kozackich (1596 r.). Od 1601 r. brał udział w wojnie ze Szwecją w Inflantach. Podczas rokoszu zebrzydowskiego opowiedział się po stronie króla Zygmunta III Wazy, ale w 1608 r. w bitwie pod Guzowem niezbyt aktywnie walczył z opozycją monarszą. W wojnie polsko-rosyjskiej rozpoczętej 21 września 1609 r. dowodził polskim korpusem interwencyjnym i był odpowiedzialny za prowadzenie działań. Mimo odniesionych sukcesów nie doczekał się nominacji na hetmana wielkiego koronnego, która nastąpiła dopiero na sejmie 1618 r. Zginął w klęsce pod Cecorą nocą z 6/7 października 1620 r. (M. Nagielski, *Stanisław Żółkiewski herbu Lubicz*, w: *Poczet hetmanów Rzeczypospolitej. Hetmani koronni*, red. M. Nagielski, Warszawa 2005, s. 131–144.

¹⁶ S. Żółkiewski, *Początek i progres wojny moskiewskiej*, wyd. W. Sobieski, Wrocław 2003.

¹⁷ *Diariusz drogi Króla JMci Zygmunta III od szczęśliwego wyjazdu z Wilna pod Smoleńsk w roku 1609 a die 18 Augusta i fortunnego powodzenia przez lat dwie do wzięcia zamku Smoleńska w roku 1611*, wyd. J. Byliński, Wrocław 1999.

¹⁸ J.P. Sapieha, *Dzieje Marsa krwawego i sprawy odważne, rycerskie, przez wielmożnego pana jego gości pana Jana Piotra Sapiehę, starostę uświadzkiego, w monarchii moskiewskiej od roku 1608 aż do roku 1612 sławnie odprawowane*, w: *Moskwa w rękach Polaków*, s. 241–392. Zob. także J.P. Sapieha, *Dzieje Marsa krwawego i sprawy odważne, rycerskie, przez Wielmożnego Pana Jego Gości Pana Jana Piotra Sapihę (sic), Starostę uświadzkiego, w monarchii moskiewskiej od roku 1608 aż do roku 1612 (sic) sławnie odprawowane*, w: *Polska a Moskwa w pierwszej połowie wieku XVII. Zbiór materiałów do historii stosunków polsko-rosyjskich za Zygmunta III*, wyd. A. Hirschberg, Lwów 1901, s. 175–329.

¹⁹ Budziło Józef – chorąży mozyrski, pułkownik królewski. Należał do kijowskiej szlachty. Z własnym oddziałem walczył u boku Dymitra II Samozwańca od 2 września 1607 r., jako jeden z głównych dowódców. Po dołączeniu do wyprawy wybitniejszych wodzów (J.P. Sapiehy, R. Różyńskiego) zatrzymał komendę znacznego pułku (200 husarzy, 600 petyhorców, 400 kozaków). Pozostał przy Dymitrze aż do jego śmierci w grudniu 1610 r., po czym poddał się rozkazom Sapiehy. 31 stycznia 1612 r. wszedł w skład garnizonu moskiewskiego, gdzie należał do głównych dowódców obok M. Strusia. Po upadku Moskwy 6 listopada 1612 r. aż do 1619 r. przebywał w niewoli (K. Tyszkowski, *Budziło Józef*, PSB III, s. 101).

²⁰ J. Budziło, *Historia Dmitra fałszywego*, w: *Moskwa w rękach Polaków*, s. 395–510.

²¹ J. Budziło, *Wojna moskiewska wzniecona i prowadzona z okazji fałszywych Dymitrów od 1603 do 1612 r.*, wyd. J. Byliński, J. Długosz, Wrocław 1995.

Między narodami naszymi nigdy
żadna nieprzyjaźń nie zachodziła [...]”²².

Decyzję o wyprawie wojennej przeciwko Rosji Zygmunt III podjął za namowami Lwa Sapiehy i biskupa wileńskiego Benedykta Wojny²³. Wraz z armią król opuścił 18 sierpnia 1609 r. Wilno i ruszył w kierunku granicy litewsko-rosyjskiej, którą przekroczył 21 września²⁴. W przeddzień, 20 września, do obozu monarchy polskiego w Bajach dotarła piechota zwerbowana przez starostę puckiego Jana Weihera²⁵ na obszarze Pomorza Zachodniego i Brandenburgii²⁶, „niemiecka na monstrę, chorągwi 7, pod każdą 200 knechtów, insze niebogato ubranych ale w osoby i muszkiety porządnych”²⁷. Niemieckojęzyczni żołnierze walczyli zapewne w chorągwi „Prusaków, Inflandczyków i Pomorczyków, którą prowadził pan kawaler Nowodworski 150 koni, każdy z parą rusznic”²⁸. Do sił polskich 23 października dołączyło także 300 Walonów, dowodzonych przez oficera nazwiskiem Rožen²⁹.

Król liczył na to, że gdy tylko armia polska stanie pod Smoleńskiem, dowodzący obroną wojewoda Michaił Szejn podda twierdzę³⁰. Gdy jednak wbrew oczekiwaniom zapowiadały się długie i ciężkie walki³¹, hetman Żółkiewski zwołał naradę dla wszystkich oficerów znajdujących się na sztuce oblężniczej. Ze wspomnianego pułku Weihera na *consilium* przybyło kilku cudzoziemców,

²² Słowa rozpoczynające list hetmana Stanisława Żółkiewskiego do cudzoziemców w armii rosyjskiej przed bitwą pod Kluszynem (S. Żółkiewski, *Początek i progres*, s. 82).

²³ Zob. Z. Chmiel, *Militarne uwarunkowania interwencji Zygmunta III Wazy w państwie moskiewskim*, w: *Na z góry upatrzonych pozycjach*, red. B. Międzybrodzki i in., Zabrze 2011, s. 105–115.

²⁴ J. Maciszewski, *Polska a Moskwa 1603–1618. Opinie i stanowiska szlachty polskiej*, Warszawa 1968, s. 178–179.

²⁵ Weiher Jan h. własnego (1580–1626) – starosta pucki. Walczył przeciw Turkom w armii cesarskiej na Węgrzech (po 1594 r.), brał udział w wojnie Zygmunta III o koronę szwedzką (1598 r.), następnie w kampanii mołdawskiej (1600 r.). W 1606 r. dowodził flotą polską odpierającą próby szwedzkiego desantu w Zatoce Gdańskiej. Od 1609 do 1611 r. w wojnie polsko-rosyjskiej jako pułkownik oddziału najemnych lancknechtów (L. Podhorodecki, *Rapier i koncerz. Z dziejów wojen polsko-szwedzkich*, Warszawa 1985, s. 492; *Weiher, Wejher, Jan*, w: *Encyklopedia Wojskowa. Dowódcy i ich armie. Historia wojen i bitew. Technika wojskowa. N-Ż*, red. A. Krupa, Warszawa 2007, s. 428).

²⁶ J. Wimmer, *Historia piechoty polskiej*, s. 155.

²⁷ *Diariusz drogi króla JMci Zygmunta III*, s. 64.

²⁸ Tamże, s. 65. Nowodworski Bartłomiej h. Nałęcz (1552–1625) – kawaler maltański, dworzanin królewski, kapitan gwardii przybocznej (Tamże, s. 207).

²⁹ Tamże, s. 86. Prawdopodobnie chodzi o rotmistrza rajtarskiego lub dowódcę niemieckiej jazdy Henryka von Rosen. Zob. przypis nr 75. Tamże, s. 210.

³⁰ T. Bohun, *Moskwa 1612*, s. 21.

³¹ P.A. Szudek, *Pan hetman*, w: P.A. Szudek, *W służbie Marsa*, s. 32.

którzy czynili profesją, że się mieli z tym dobrze rozumieć. Był jeden kolonel, Szkot, który spytany o sentencję, długo mówił, że to zwierzyńiec, nie zamek, że to łatwo wziąć. Drudzy niektórzy, także pytani, lada błazeństwo tuszyli go otworzyć³².

Oficerowie szkoccy i niderlandzcy 2 października 1609 r. wzięli u boku hetmana udział w objeździe zamku smoleńskiego,

upatrując szancom miejsce, położenie, amunicją zamku, która 37 baszt ma w sobie sama, z tej bardzo kolisty niżli ona figura, przystęp nie tak snadny jako się zdać może zrazu. [...] w nocy kapitan jeden niemiecki przewagą swą zmierzył piką mur zamkowy, powieada, że jest na 3 łokcie miąwszy³³.

Decydująca rola podczas walk o miasto spoczywała na puszkarzach, wśród których służyło wielu cudzoziemców. W latach 1609–1611 niemal nieustannie próbowała kruszyć smoleńskie mury z dział grupa kilkunastu artylerzystów i tyluż pomocników³⁴.

Wysoko oceniano zdolność do prowadzenia walk oblężniczych przez oddziały piechoty złożone z mieszkańców Europy Zachodniej. Już na samym początku oblężenia, nocą 1 października, niemiecka piechota zbliżyła się do murów Smoleńska,

by tym sposobniej ingregorować mogli, zamek i miejsce jego rewidować skaramuca czyniła, z tymi, którzy przy narożnej baszcie na wypuszczonym ku Dnieprze wrębie ogniem palili. Zaczym w zamku potrwożeni i gęściej strzelać i we dzwony bić jęli. Przyszło im jednak do tego, że ognie zalać i odstąpić od nich musieli³⁵.

Podczas szturm 4 października petardy podłożone pod narożną bramę przez Ludwika Weihera³⁶ nie wyrządziły większych szkód i oblegający musieli odstąpić spod murów z niewielkimi stratami³⁷.

O wiele lepiej wypadł szturm następnej nocy, przeprowadzony przez piechotę niemiecką od strony Dniepru.

Wybiwszy Moskwę z szanców założyli ogień i siła ludzi posiekli, a mianowicie Niemców służących, którzy byli z zamku wyszli, do 40 z domem spalili i goniąc za ludźmi w zamek uciekają-

³² S. Żółkiewski, *Początek i progres*, s. 52–53.

³³ *Diariusz drogi króla JMci Zygmunta III*, s. 72–73.

³⁴ K. Górski, *Historia artylerii polskiej*, Warszawa 1902, s. 87–88, 280–282. O służbie puszkarskiej zob. A. Gładysz, *Wojskowi ulubieńcy Zygmunta Augusta, czyli o królewskich puszkarzach, ich jadłospisie i tajemniczej „skrzynce”*, w: *Servitium et amicitia. Studia z dziejów kariery i awansu w Polsce Jagiellonów*, red. A. Januszek-Sieradzka, Sandomierz 2011 (*Praeclara stirps Jagiellonica*, t. 3), s. 119–143.

³⁵ *Diariusz drogi króla JMci Zygmunta III*, s. 72.

³⁶ Weiher Ludwik h. własnego (1506–1616) – brat Jana, starosta kościerzynski, dworzanin królewski. Od 1600 r. walczył ze Szwedami w Inflantach, w 1608 r. rotmistrz królewski, podczas wojny moskiewskiej dowódca pułku złożonego z czterech chorągwi (400 husarii, 400 piechoty), uczestnik oblężenia Smoleńska (Tamże, s. 207).

³⁷ Tamże, s. 74.

cymi kilkanaście knechtów w bramę wpadło, ale ustąpić musieli dla gęstej strzelby. [...] i odkryli to miejsce, gdzie mur słabszy i od ognia nawątlony³⁸.

Wkrótce Jan Weiher ubezpieczył najgroźniejszą dla obozu polskiego narożną basztę miasta kosztami i ulokował tam na straży dwie własne chorągwie, wsparte piechotą polską³⁹. W ciągu oblężenia, 19 października część piechoty niemieckiej wsparta piechurami królewskimi oszańcowała się pod samymi murami, ostrzeliwując obrońców⁴⁰. Regularnie próbowano podkopów i zakładania min pod murami zamku. Często tunele były odkrywane przez oblężonych. I tak 27 stycznia 1610 r.

postrzegłszy Moskwa drugą minę, którą Colonel prowadził, jęła kopać przeciwko i zszedłszy się z muszkietów do siebie strzelali długo, aż Moskwa worami piaskiem napelnionymi dzi[u]rę zatkała⁴¹.

Z kolei 14 lutego

podszdziła Moskwa prochy pod minę trzecią, którą Francuz jeden z kompaniej pana star. puckiego prowadził, *affect* taki uczyniła, że się mina zawaliła, a Francuza wyższej murów na śnieg wyrzuciły, żyw jednak [został]⁴².

Prace oblężnicze Niemcy wznowili 23 czerwca, kiedy „od szanćów od murów kopać poczęli, przy nasypywaniu koszów...”⁴³. Nieco ponad miesiąc później, 26 lipca obrońcy zdołali jednak zażegnać kolejne niebezpieczeństwo wysadzenia smoleńskich murów.

Podszdzili Moskwa prochy pod szanće, które Apelman pod mury prowadził i już blisko baszty był⁴⁴. Uczyniły ten efekt, że szanćów część zawaliły i Niemców kielkunastu też ziemia w szanćach przytłukła, nie przestał jednak roboty, ale temże miejscem do muru szedł⁴⁵.

Gdy nie powiodły się plany minerskie, zdecydowano szturmować twierdzę. W atakach 29 i 31 lipca brali udział głównie Niemcy i Węgrzy, jednak mimo początkowych sukcesów (w drugim szturmie zajęto jedną basztę) musieli się wycofać, nie otrzymawszy posiłków⁴⁶. Pomiedzy szturmami Polacy starali się wybać stan załogi i twierdzy. Wysyłano na zwiad z listami hajduka i Niemca. Nie przynieśli oni jednak żadnych nowych wiadomości. Próbowano również ułatwić dostęp do wyrwy w murze poprzez wykopanie rowu. Pracami kierowali

³⁸ Tamże, s. 74.

³⁹ Tamże, s. 80.

⁴⁰ Tamże, s. 85.

⁴¹ Tamże, s. 116.

⁴² Tamże, s. 121.

⁴³ Tamże, s. 151.

⁴⁴ Appelmann Wilhelm – inżynier, specjalista od fortyfikacji, dowódca niemieckiej piechoty pod Smoleńskiem. Później wstąpił się jako dowódca floty w walkach ze Szwedami (Tamże, s. 225, 232; *Apelman Wilhelm*, w: *Encyklopedia Wojskowa*, red. O. Laskowski, t. 1, Warszawa 1931, s. 94).

⁴⁵ *Diariusz drogi króla JMci Zygmunta III*, s. 167.

⁴⁶ Tamże, s. 167–168.

fachowcy z Europy Zachodniej⁴⁷. Wśród wielu ofiar potężnego szturm 21 sierpnia znalazł się niemiecki kapitan piechoty królewskiej⁴⁸.

Cudzoziemcy brali udział w potyczkach z wycieczkami załogi zamkowej. I tak, 21 listopada 1609 r.

w sobotę przed południem wypadła Moskwa na obóz Kozaków Niżowych [...]. Czym ludzie się w obozie poruszali i ogromną strzelbę tak z zamku jak i z szańców puszczała, gdzie jednego Francuza z działa zabito i [a] drugiego Niemca przy tych nowych szańcach w rękę postrzelono⁴⁹.

Z kolei 30 grudnia 1609 r. sukcesem zakończyła się potyczka o dostęp Smoleńszczyzny do wody:

Niemcy pana Waierowi postrzegłszy tajniki, które Moskwa do rzeki kopa, chcąc i tę *commoditatem* wody odjąć, uderzyli na nich⁵⁰.

30 marca

puszczało się Moskwy kielkanaście z muru powrozami, chcąc śniegu odgarnąć od dziury tej, która posłuchem była min naszych, żeby woda muru fundamentu nie podmywała.

Jednakże dobrze dowodzeni przez Weihera Niemcy przygotowali zasadzkę i zastrzelili siedmiu śmiałków kosztem jednego ranionego z hakownicy w nogę. Dwa dni później wieczorem podobną wycieczkę podjęło kilkudziesięciu żołnierzy moskiewskich, którzy „wyszli furtką, śnać śnieg odgarnować”. Ponownie gęstym ostrzałem z broni palnej i dział cudzoziemcy powstrzymali przeciwnika, jednak „z Niemców lejtnanta jednego zabito”⁵¹.

Skuteczna była także służba wartownicza pełniona przez Niemców. Zatrzymali oni m.in. hajduka, który przekupiony próbował 1 maja 1610 r. dostać się do zamku z listami⁵².

Podczas ostatecznego szturm 21 grudnia 1610 r. regiment piechoty niemieckiej liczący 600 ludzi skutecznie atakował mury miasta od strony obozu hetmańskiego⁵³. „Niemiecka też piechota [...] z swej strony wleźli na blanki” i starła się z obrońcami kierowanymi przez samego Michała Szeina – dowódcę obrony Smoleńska⁵⁴, który zamknął się w baszcie, skąd „na Niemcy strzelając, irytował ich

⁴⁷ Tamże, s. 168.

⁴⁸ Tamże, s. 180.

⁴⁹ Tamże, s. 96.

⁵⁰ Tamże, s. 103.

⁵¹ Tamże, s. 132.

⁵² Tamże, s. 139.

⁵³ S. Żółkiewski, *Początek i progres*, s. 191. W związku z wyjazdem Ludwika Weihera do Polski od 18 grudnia 1610 r., był on dowodzony przez wyznaczonego przez niego oficera, Nenkircha (*Diariusz drogi króla JMci Zygmunta III*, s. 201).

⁵⁴ Szein Michał (–1634) – wódz moskiewski, służył już za Borysa Godunowa. W 1608 r. mianowany przez Wasyla IV Szujskiego wojewodą smoleńskim bronił swojego miasta przez blisko dwa lata (1609–1611), następnie w polskiej niewoli. Później dowódca artylerii rosyjskiej, brał udział w wojnie smoleńskiej 1632–1634, skazany przez Dumę Bojarską na śmierć (*Szein Michał*, w: *Encyklopedia wojskowa*, red. O. Laskowski, t. 7, Warszawa 1939, s. 753).

zabiciem kilkunastu, że go chcieli *pertinaciter* dobywać”⁵⁵. Poddając zamek obrońcy prosili o polskich parlamentariuszy, nie okazując zaufania wobec wzburzonych cudzoziemców⁵⁶. Ostatecznie komendantem Smoleńska i Wiaźmy został jednak Szkot – Piotr Learmont⁵⁷, z kolei cejgwartem (dowódcą artylerii) smoleńskim mianowano Marcina Holendra, któremu oddano do dyspozycji dziesięciu puszkarzy⁵⁸. Aż ośmiu lub dziewięciu spośród nich było cudzoziemcami: Olaus Peterson, Joannus Larisch, Joannus Nischmant, Jacobus Lieflander [Infantczyk? – A.G.], Samuel Schlosser, Stephanus Sveco, Vilhelmus Friese, Georgius Zimmerman i Georgius Schuster⁵⁹.

W dalszej części kampanii oddziały niemieckie znalazły się u boku Stanisława Żółkiewskiego, gdy 5 września 1610 r. wystąpił przeciwko Janowi Piotrowi Sapieszce⁶⁰. Spośród 2500 cudzoziemców, którzy wchodzili w skład sił hetmańskich, dowodzący zostawił 800 piechoty,

obawiając się w nich odmiany jakiej wiary, za nieplacą, a płacić tak wielom wysoki żold że nie było skąd, mogłoby przyjść od nich miasto pomocy do nieprzespieczeństwa⁶¹.

Z kolei 25 października kilkusetosobowy oddział Niemców, wsparty artylerią, wzmocnił załogę Krymgrodu na polecenie dowódcy – Aleksandra Korwin Gosiewskiego⁶². W zajętej przez Polaków Moskwie oddziały cudzoziemskie stanowiły ważną część wojska⁶³. Oczywiście zdarzały się straty w szeregach cudzoziemców, jak choćby w potyczce 20 lipca 1611 r., jednak brakuje wzmianek na temat upadającego morale najemników⁶⁴. Jakkolwiek nie znaczy to, że ich oddziały zawsze walczyły dobrze. Gdy 12 lipca 1611 r. „pan Rucki, nie czekając nocy i nie obwieściwszy nikomu” rozpoczął z niemiecką piechotą budowę ostrogu w okolicach obozu moskiewskiego, poniósł haniebną klęskę.

[...]wszystka piechota nieprzyjacielska obróciła się na ten ostrożek, że Niemców, urwawszy ich część, wyparowali z ostrożka tego, budować naczętego. Tamże nieprzyjaciel wziął chorągiew niemiecką.

⁵⁵ S. Żółkiewski, *Początek i progres*, s. 193–194.

⁵⁶ Tamże, s. 195.

⁵⁷ Learmont (Lermunt) Piotr – oficer cudzoziemski pochodzenia szkockiego. Prawdopodobnie początkowo służył Rosjanom i przeszedł na służbę polską po bitwie pod Kłuszynem. Występuje w źródłach podczas kampanii Władysława Wazy 1617–1618 oraz w bitwie pod Chocimiem w 1621 r. jako dowódca pułku piechoty szkockiej (A. Biegańska, *Żołnierze szkoccy w dawnej Rzeczypospolitej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 27 (1984), s. 92–94).

⁵⁸ K. Górski, *Historia artylerii polskiej*, s. 89.

⁵⁹ Tamże, s. 282–283.

⁶⁰ J.P. Sapieha, *Dzieje marsa krwawego*, s. 337–338.

⁶¹ S. Żółkiewski, *Początek i progres*, s. 140.

⁶² *Diariusz drogi króla JMci Zygmunta III*, s. 194. Być może był to pułk Ludwika Weihera. Por. T. Bohun, Bitwa pod Moskwą 1–3 września 1612 r., w: *Staropolska sztuka wojenna XVI–XVII wieku. Prace ofiarowane Profesorowi Jaremi Maciszewskiemu*, red. M. Nagielski, Warszawa 2002 (*Fasciculi Historici Novi*, t. 5), s. 46.

⁶³ M.in. Szkoci Piotra Hamiltona (A. Biegańska, *Żołnierze szkoccy*, s. 92).

⁶⁴ J.P. Sapieha, *Dzieje marsa krwawego*, s. 378.

Niedługo później w tym miejscu stanął ostróg zbudowany przez oddziały moskiewskie⁶⁵. Pod nieobecność Jana Sapięhy dowodzący Rosjanami Lepunow „wszystkie Mury Białe opanował, wyparłszy Niemców z Mięchickiej bramy, a piechotę z baszty Oleksiejowskiej [...]”⁶⁶.

Gdy książę Dymitr Michajłowicz Pożarski rokował poddanie Moskwy przez Polaków zwracał się osobno do cudzoziemców w służbie Zygmunta III. Ci jednak nie odstąpili od złożonej przysięgi.

W oddziałach koronnych, które w 1612 r. działały na ziemiach rosyjskich znalazły się dwa nowo zaciągnięte regimenty piechoty niemieckiej pod komendą Teodora Denhoffa i Bernarda Ursymbergha⁶⁷. Podobnie i XVII-wieczna armia litewska stanowiła konglomerat, gdzie obok Litwinów i Polaków można było spotkać Tatarów, Rusinów, Kurlandczyków, Węgrów, a także Anglików, Irlandczyków, Francuzów, Niemców i Szkotów⁶⁸. Musieli się oni znaleźć również i w grupie oddziałów skonfederowanych w związku z niewypłacaniem żołdu⁶⁹. Obok licznych anonimowych cudzoziemców można odszukać kilku znanych z nazwiska, m.in. sierż. Goodiar, kpt David Gilbert, Alexander Gordon, George Learmonth, Alexander Leslie, kpt Thomas Lichfield, kpt John Sanford. Connor Ogorelle miał trzymać Irlandczyków służących w Rzeczypospolitej w gotowości na wypadek okazji zbrojnego powrotu do Ojczyzny⁷⁰.

⁶⁵ Tamże, s. 383.

⁶⁶ J. Budziło, *Historia Dmitra fałszywego*, s. 465.

⁶⁷ J. Wimmer, *Wojsko i skarb Rzeczypospolitej u schyłku XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 14 (1968), cz. 1, s. 29.

⁶⁸ H. Wisner, *Wojsko litewskie I połowy XVII wieku. Cz. 1*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 19 (1973), s. 79; H. Wisner, *Wojsko litewskie I połowy XVII wieku. Cz. 3*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 21 (1978), s. 97–101, 106–119, 135–140.

⁶⁹ K. Tyszkowski, *Problemy organizacyjno-wojskowe z czasów wojny moskiewskiej Zygmunta III. Materiały i rozważania tymczasowe*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1930, nr 2, s. 279–287; A. Michałek, *Zejście załogi polskiej z Kremla i konfederacja Cieklińskiego 1612–1614*, „Teki Historyczne” 15 (1966–1968), s. 113–142.

⁷⁰ W. Borowy, *Szkoci, Anglicy i Irlandczycy*, s. 298–299.

Wszystkim już się służba sprzykrzyła,
radzi by temu, aby Niemców pobito,
w których Skopin wszystką ufność ma⁷¹.

Przytoczone słowa charakteryzują znaczenie oddziałów cudzoziemskich walczących w latach 1609–1612 po stronie moskiewskiej. Przede wszystkim były one wielokrotnie liczniejsze, niż najemne formacje króla polskiego. Ponadto, stanowiły najbardziej wartościową część wojsk walczących z Polakami i zdecydowanie górowały technologicznie nad rodzimymi formacjami.

We wszystkich interesujących nas źródłach pierwsze wzmianki dotyczące cudzoziemców w armii moskiewskiej pojawiają się wraz z nazwiskiem wojewody Nowogrodu Wielkiego – Michała Skopina Szujskiego⁷². Prowadził on, w imieniu cara Wasyla IV Szujskiego, rokowania z Karolem IX Sudermańskim uwieńczone podpisaniem traktatu w Wyborgu, który gwarantował pomoc militarną Szwecji w zamian za znaczne ustępstwa terytorialne⁷³.

Karolus wyprawił do niego Jakuba Pontusa⁷⁴ i Krzysztofa Szumma⁷⁵ z sześciu tysięcy Niemców, Francuzów, Anglików, Szkotów, Szwedów⁷⁶. Tymi ludźmi, mając przy nich też wojsko moskiewskie, jął Skopin wypierać naszych⁷⁷.

⁷¹ Informacja dotycząca cudzoziemców w służbie rosyjskiej z 28 lutego 1610 r. (J.P. Sapieha, *Dzieje Marsa krwawego*, s. 317).

⁷² Skopin-Szujski Michał (1587–1610) – książę, dyplomata moskiewski, doskonale zapowiadający się dowódca wojskowy, prowadził działania połączonych sił rosyjsko-szwedzkich od wiosny 1609 r. aż do tajemniczej śmierci nocą z 3/4 maja 1610 r.. Jego stryjem był car Wasyl IV Szujski. (*Skopin-Szujski Michał*, w: *Encyklopedia wojskowa*, red. O. Laskowski, t. VII, Warszawa 1939, s. 500).

⁷³ Zbigniew Wójcik datuje zawarcie traktatu na 10 marca 1609 r. (Z. Wójcik, *Historia Powszechna XVI–XVII wieku*, wyd. 9, Warszawa 2001, s. 344–345). Z kolei zdaniem Tomasza Bohuna został on podpisany już 28 lutego (T. Bohun, *Moskwa 1612*, Warszawa 2005 (*Historyczne Biłowy*), s. 17). Najpewniej chodzi o różnice między kalendarzami juliańskim i gregoriańskim.

⁷⁴ De la Gardie Jakub Pontusson (1583–1652) – dowódca szwedzki. Uczestnik wojny o Inflanty. W latach 1601–1606 w polskiej niewoli. 1606–1608 walczył pod komendą Maurycego Orańskiego, następnie 1609–1610 dowódca korpusu ekspedycyjnego posiłkującego cara Wasyla Szujskiego przeciwko Zygmuntowi III Wazie. Po klęsce pod Kluszynem dowódca w wojnie szwedzko-rosyjskiej, zajął Nowogród Wielki i Ingrię (1611–1617). Później uczestnik wojen polsko-szwedzkich, polityk. Syn i ojciec wybitnych dowódców w służbie szwedzkiej (*Encyklopedia Wojskowa. Dowódcy i ich armie. Historia wojen i bitew. Technika wojskowa. A-M*, red. A. Krupa, Warszawa 2007, s. 182; por. *De la Gardie*, w: *Encyklopedia wojskowa*, red. O. Laskowski, t. 2, Warszawa 1932, s. 165–166).

⁷⁵ Szumm (Summ) Krzysztof – bliżej nieznanemu oficer szwedzki (S. Żółkiewski, *Początek i progres*, s. 43).

⁷⁶ Sapieha podaje informacje o 15 000 wojska niemieckiego wysłanego przez Karola IX, który „[...] nad rajtary starszym uczynił Pontusa, a nad piechotę Suma” (J.P. Sapieha, *Dzieje Marsa krwawego*, s. 283).

⁷⁷ S. Żółkiewski, *Początek i progres*, s. 43.

Jan Sapieha wysłał szpiega, który miał wy badać,

z jakim animuszem tu Niemcy idą, co ich za potęga jest, wiele rajtarów, wiele piechoty, strzelbę jeśli mają [ze] sobą, kto starszym nad nimi...⁷⁸.

30 czerwca pochód Szujskiego i wygrana potyczka z sędzią nowogrodzkim Janem Kierznowskim, zmusiły Polaków do udzielenia odsieczy zameczkowi Tarczek (Torsk, Torżek), który był silnie atakowany „od Moskwy i Szwedów”⁷⁹. Zadania tego podjął się Zborowski, który najpierw pobił wojska moskiewskie pod Starzicą, a następnie idąc

pod Torżek [...] przejął wojska nieprzyjacielskiego trzy tysiące, między którym wojskiem było pięćset Niemców, którzy też wspólnie szli z Moskwą wpród czatą, mosty i drogi naprawując przed wojskiem niemieckim i moskiewskim. Usłyszawszy Ci Niemcy o jego mości panu Zborowskiem, że jest pod Torskiem, szli prosto do niego, chcąc nań niewiadomie napaść, bez świadka, czego im pan Bóg nie dopomógł....

Zasadzka się nie powiodła, a z bitwy zwycięsko wyszły oddziały polskie zadając znaczące straty przeciwnikom. „Moskwy legło na placu 2 tysiąca, Niemców pięćset”⁸⁰. Dane te należy uznać za przesadzone, gdyż trudno przyjąć, że wszyscy cudzoziemcy, uczestniczący w starciu, polegli.

Kolejnym celem wojsk moskiewskich był Twer. Początkowo stoczono bitwę na przedpolach twierdzy, w której zginąć miało „tysiąc Szwedów konnych, a Moskwy sześć tysięcy”. Nieporozumienia po stronie polskiej nie pozwoliły wykorzystać sukcesu i obrońcy wycofali się na zamek⁸¹. Cudzoziemcy i Rosjanie po opanowaniu miasta, „[...] trzykroć do szturmów przypuszczali ludzi, zostali jednak odparci ze znacznymi stratami w ludziach i sprzęcie. Wycofali się w kierunku Torska, gdzie otrzymali wiadomość o spodziewanej odsieczy samego Jana Piotra Sapiehy. Buntowali się przeciwko Skopinowi i zarzucali mu,

żeś ty nas upewnił, zaciągając, iż tu wojska polskiego nie masz, tylko kilkaset, a teraz inaczej się pokazuje, i my teraz tylko się z polską strażą starli, połowica nas zginęła, a jako jego mość pan Sapieha z wojskiem nastąpi, pewnie nam wszystkim poginać”⁸².

Już u progu kampanii ujawniły się postawy zaciągniętych na rosyjską służbę cudzoziemców. Do obozu Sapiehy dotarła 20 sierpnia wiadomość, że Niemcy

⁷⁸ J.P. Sapieha, *Dzieje Marsa krwawego*, s. 285–286. Ciekawy wątek działań oddziałów Sapiehy w Państwie Moskiewskim przedstawił Piotr Florek (*Żołnierze pułku starosty uświackiego Jana Piotra Sapiehy wobec ludności cywilnej Państwa Moskiewskiego, 1608–1612*, w: *Studia Historyczno-Wojskowe*, t. 3: *Armia i społeczeństwo*, red. T. Ciesielski, Zabrze 2009, s. 54–71

⁷⁹ *Diariusz drogi króla JMci Zygmunta III*, s. 59.

⁸⁰ J.P. Sapieha, *Dzieje Marsa krwawego*, s. 294–295. Anonimowy pamiętnik z czasów Zygmunta III wspomina bitwę Aleksandra Zborowskiego pod Tazykiem, gdzie „znios wyciowszy szesćset Szwedów” (*Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza*, wyd. K. W. Wóycicki, t. 1, Warszawa 1846, s. 9).

⁸¹ Tamże, s. 9.

⁸² J.P. Sapieha, *Dzieje Marsa krwawego*, s. 297–298. O walkach Zborowskiego z Niemcami i Moskwą pod Torskiem i Twerem wspomina również Józef Budziło, dodając, że zdobyto na wrogach 11 dział i 14 chorągwi (J. Budziło, *Historia Dmitra fałszywego*, s. 426–427).

opuszcili Szujskiego i wrócili do Nowogrodu Wielkiego, „tylko ich kilkaset zaciągnął co podlejszych i żonatyh”⁸³. Z kolei, gdy na początku października nie otrzymali żołdu „odstąpili Skopina Szujskiego, aż z Moskwy dzięki przysłano”⁸⁴. Z kolei w Stromieniach Niemcy odmówili stoczenia potyczki ze zbliżającymi się do ich ostrogu Polakami, tłumacząc, „iż się w sobotę nie biją nigdy”⁸⁵. Na początku 1610 r. Skopin „do pierwszych był zaciągnął znowu cudzoziemców, kilka tysięcy Francuzów, Anglików, Szkotów”⁸⁶. Szczególnie trudną podróż miały dwa transporty angielskie, które ze względu na sztormy lądowały przymusowo na południu Szwecji (1200 Szkotów i Anglików pod dowództwem Szkota ppłk. Colvine’a) oraz w Jutlandii (grupa 300 żołnierzy angielskiego kpt. Cockburna)⁸⁷. Ostatecznie dotarły pod Sztokholm wycieńczone i osłabione. Zdolność bojową osiągnęły po wspólnych ćwiczeniach z najemnikami holenderskimi i francuskimi, po czym wszyscy nowo zaciągnięci zostali wysłani do Rosji⁸⁸. Z Wyborga ruszyli w stronę granicy, a po jej przekroczeniu otrzymali „przystawa” w osobie miejscowego bojara i przewodników. Wojska cudzoziemskie wyprzedzał rozgłos, który przyczynił się do odzyskania Starej Rusi i Ostaszkowa bez walki. Wydzielony oddział jazdy (200 Anglików, 100 Francuzów, 100 Holendrów), którym dowodził Monsieur Piotr de la Ville⁸⁹, tocząc utarczki z Lisowczykami, wymusił odwrót oddziałów Dymitra Samozwańca z Rżewa, Staryc i Pogoriełego Gorodiszcza, a następnie ruszyli na Osipów⁹⁰.

⁸³ J.P. Sapiaha, *Dzieje Marsa krwawego*, s. 301–302.

⁸⁴ *Diariusz drogi króla JMci Zygmunta III*, s. 73. Podobne sytuacje zdarzały się w wojsku Stefana Batorego. Jan Piotrowski narzekał na „Niemców”, którzy „do szanów nie chcą [...], ani się niczego innego tknąć, aż im zapłacą” (J. Piotrowski, *Dziennik wyprawy Stefana Batorego pod Psków*, wyd. A. Czuczynski, Kraków 1894, s. 75).

⁸⁵ J.P. Sapiaha, *Dzieje Marsa krwawego*, s. 310.

⁸⁶ S. Żółkiewski, *Początek i progres*, s. 62–63, 68. Informacje te powtarza pamiętnik Sapiahy, z tym, że liczbę wojsk niemieckich Szujskiego zawiąza do 40 000. Zob. J.P. Sapiaha, *Dzieje Marsa krwawego*, s. 288–289. Józef Jasnowski podał informację, że zaciągów dokonano na zlecenie Karola IX w Anglii, Francji i Holandii. Liczbę najemników angielskich obliczał na 2000. (J. Jasnowski, *Anglicy pod Khuszynem*, „Życie. Katolicki Tygodnik Religijno-Społeczny” 1948, nr 30, s. 5).

⁸⁷ Tamże, s. 5. Wacław Borowy podaje inne nazwisko drugiego dowódcy oddziałów najemnych – kpt Coborne (W. Borowy, *Anglicy, Szkoci i Irlandczycy*, s. 296).

⁸⁸ J. Jasnowski, *Anglicy pod Khuszynem*, s. 5. Warto w tym miejscu nadmienić, że Polacy próbowali paraliżować zaciągi szwedzkie na Wyspach Brytyjskich. Chodkiewicz z taką misją wysłał do Londynu kpta Thomasa Bucka (W. Borowy, *Anglicy, Szkoci i Irlandczycy*, s. 295).

⁸⁹ De la Ville Piotr – oficer francuski w służbie szwedzkiej, a następnie moskiewskiej (*Diariusz drogi króla JMci Zygmunta III*, s. 225).

⁹⁰ S. Żółkiewski, *Początek i progres*, s. 62–63, 68; J. Jasnowski, *Anglicy pod Khuszynem*, s. 5. O pierwszych, zwycięskich potyczkach z Polakami pisali również sami uczestnicy tych wydarzeń (A. Nixon, *Swethland and Poland Warres. A Souldiers returne out of Sweden... with the fortunes and successe of those 1200 men that lately went thither*, Londyn 1610; H. Brereton, *Newes of the Present Miseries of Rushia*, Londyn 1614). Wartościowa, jakkolwiek anonimowa relacja żołnierza z oddziału kpt. Crale’a została dołączona do pamiętników Samuela Purchasa (*Purchas his Pilgrims*, Londyn 1614).

W pierwszych starciach wyróżnili się Anglik, kpt Crale, Szkot, kpt Creyton, a w szczególności kpt Cosmorre, Maur (sic)⁹¹.

Podczas toczonych potyczek i zwiadów często brano „więźniów”. Jeńcy, szczególnie cudzoziemscy byli doskonałym źródłem informacji na temat planów wojennych przeciwnika. Na przykład 28 lutego

[...] pojmał pan Sarna [Suma] Niemca na harcach, który powiedział, iż tu dlatego przyszło wojsko Skopinowe, aby pod samym Dimitrowem ostrog stawili...⁹².

Przemarsz armii moskiewskiej w kierunku Osipowa przebiegł pomyślnie, mimo czat wystawionych przez starostę wielickiego Aleksandra Gosiewskiego, „lecz gdy się oni [ubezpieczenie – A.G.] gdzieś pijaństwem zabawili, minęli ich Niemcy”⁹³. Zaskoczenie polskich obrońców nie przyniosło jednak ostatecznego sukcesu, gdy –

12 marca 2000 Moskwy i kielkaset Niemców w nocy czatą pod Osipów przyszło i tak bez wieści do wrót w przygodki petardy przysadziwszy, wrota wynieśli. [...] do 60 naszych ubito, a Niemców i Moskwy siła zginęło. Zaczym z drewnianego przygodka ustąpić musieli i cofnąć się w zad w milę od Osipowa⁹⁴.

Jeńcy, wzięci podczas pierwszego ataku zaświadczały, że „Anglików z Szkotami było kielkaset, a Moskwy kilka tysięcy”⁹⁵. Dowództwo nad najemnikami sprawował kapitan „Musir Delanika”⁹⁶ bądź pułkownik „Piotr Dela Vil”⁹⁷. Osipów ostatecznie został jednak stracony wskutek nieporozumień wśród załogi⁹⁸.

Obecność blisko 8000 cudzoziemców zdecydowanie podniosła morale dowodzących kniaziów Andrzeja Golicyna i Daniły Mezeckiego⁹⁹. Sam „wielki gospodar” zdecydował o oblężeniu Białej, pod którą wysłał kniaziów Chowańskiego i Jakuba Boratyńskiego z wojskiem moskiewskim oraz cudzoziemców pod komendą Edwarda Horna¹⁰⁰. Z relacji dwóch angielskich jeńców obliczano siły nieprzyjacielskie na 3000 „Anglików, Szkotów, Niemców i Francuzów, a kielka tysięcy Moskwy”¹⁰¹. Skuteczny opór prowadził jednak Aleksander Gosiewski¹⁰². W sobotę 5 czerwca „utarczkę miał z Niemcy pod Białą; legło 90

⁹¹ W. Borowy, *Anglicy, Szkoci i Irlandczycy*, s. 297.

⁹² J.P. Sapieha, *Dzieje Marsa krwawego*, s. 316.

⁹³ *Diariusz drogi króla JMci Zygmunta III*, s. 140.

⁹⁴ Tamże, s. 143.

⁹⁵ Tamże, s. 144.

⁹⁶ J. Budziło, *Historia Dmitra fałszywego*, s. 441. Delanika (De la Nika?) – bliżej niezidentyfikowany oficer pochodzenia francuskiego (Musir = Monsieur?).

⁹⁷ *Pamiętniki do panowania Zygmunta III*, s. 14.

⁹⁸ Tamże, s. 144–145; S. Żółkiewski, *Początek i progres*, s. 68.

⁹⁹ Tamże, s. 64. Por. A. Prochaska, *Wyprawa na Smoleńsk (z listów litewskiego kanclerza 1609–1611)*, „Kwartalnik Litewski” 1911, t. 5, s. 63.

¹⁰⁰ Horn (Hornostajn) Edward – oficer cudzoziemski w służbie moskiewskiej (*Diariusz drogi króla JMci Zygmunta III*, s. 224).

¹⁰¹ *Diariusz drogi króla JMci Zygmunta III*, s. 146.

¹⁰² S. Żółkiewski, *Początek i progres*, s. 64–65.

Niemców na placu, a 20 żywcem wzięto, o północy się ich przedało 16 do zamku”. Przekazali oni informację obrońcom o zdradzie moskiewskiej załogi sprzymierzonej z Polakami¹⁰³. Mimo dostaw żywności i obietnic żołdu, gdy pod oblężoną Białą dotarły wiadomości o zbliżającej się odsieczy hetmana Stanisława Żółkiewskiego,

[...] zaraz kilkanaście Anglików przedali się do zamku, a insze wojsko tak cudzoziemskie, jak i moskiewskie, nazad pospiesznie poczęli ustępować¹⁰⁴, i zysku, i rubli nie czekali¹⁰⁵.

Kolejną porażkę zadał „Niemcom, co pod Białą beli” pan Kazanowski, który skutecznie zrabował cudzoziemski tabor i zmusił przeciwnika do zajęcia umocnionej pozycji osłoniętej Wołgą¹⁰⁶.

Za sprawą pięciu zdrajców, Francuzów i Szkotów, którzy „przybłąkali się do wojska [...] od tych ludzi, nad którymi był Edward Hornostajn” hetman dowiedział się o zakończonej mobilizacji sił dowodzonych przez kniazia Dymitra Szujskiego¹⁰⁷. W ich skład wchodził cudzoziemcy pod komendą szwedzkiego generała – Jacoba Pontussona de la Gardie oraz Edwarda Horna¹⁰⁸. „[...] potem kilkadziesiąt tych cudzoziemskich żołnierzy przedało się do nas [do Żółkiewskiego – A.G.] i czynili nadzieję, że miało się więcej przedać”. Wiadomości te potwierdziła osiemnastoosobowa delegacja wysłana w imieniu 18 chorągwi niemieckich spod Białej, która oświadczyła hetmanowi, że „za pewnymi kondycjami na służbę KJM chcą przystać”¹⁰⁹. Nie chcąc zaniedbać takiej szansy Żółkiewski wystosował za pośrednictwem posła, Francuza, list do cudzoziemców w języku łacińskim:

Między narodami naszymi nigdy żadna nieprzyjaźń nie zachodziła. Królowie nasi zawsze byli, a i teraz są sobie wzajemnie przyjaciółmi. Skoro zaś przez nas w niczym nie zostaliście pokrzywdzeni, niesłuszne jest, iż dziedzicznym naszym nieprzyjaciółom, Moskwie, przeciw nam pomagacie. Co do nas, my na oba wypadki jesteśmy przygotowani, rozważcie tedy, czy chcecie nas mieć przyjaciółmi, lub nieprzyjaciółmi. Bywajcie zdrowi.

Horn dowiedział się o liście i rozkazał powiesić doręczyciela. Stało się to jednak początkiem niechęci podkomendnych do dowódcy¹¹⁰. Mimo nieszczęsnej rzezi, jaką 23 czerwca jazda polska urządziła „Niemcom”, którzy „bronie rzucać od siebie poczęli na znak tego, że się poddają”¹¹¹, kolejne oddziały poddawały

¹⁰³ *Diariusz drogi króla JMci Zygmunta III*, s. 148.

¹⁰⁴ S. Żółkiewski, *Początek i progres*, s. 69–70.

¹⁰⁵ *Diariusz drogi króla JMci Zygmunta III*, s. 148.

¹⁰⁶ Tamże, s. 149.

¹⁰⁷ S. Żółkiewski, *Początek i progres*, s. 81.

¹⁰⁸ Tamże, s. 80. Całość wrogich wojsk miała liczyć ok. 6000 cudzoziemców przy obu dowódcach, „[a] z Moskwy najwięcej i to lada jakich 15 000” (*Diariusz drogi króla JMci Zygmunta III*, s. 147, 149). Z kolei Budziło podał, że „ludzi moskiewskich było 16 000, a Niemców z Pontusem 7000” (J. Budziło, *Historia Dmitra fałszywego*, s. 443).

¹⁰⁹ Tamże, s. 150.

¹¹⁰ S. Żółkiewski, *Początek i progres*, s. 82–83.

¹¹¹ *Diariusz drogi króla JMci Zygmunta III*, s. 150.

się Polakom. Kilkuosobowa grupa starosty wieliskiego przyprowadziła 27 czerwca do obozu królewskiego pod Smoleńskiem aż 40 Anglików, „tak tych, co pojmał [na wycieczce], najwięcej jako i tych, co się przedali”¹¹². Po czterech dniach z armii Szujskiego zdezerterowało do hetmana Żółkiewskiego kolejnych kilkunastu obcych żołnierzy¹¹³.

Te wypadki nie przeszkodziły jednak mobilizacji sił moskiewskich, których zadaniem było odblokowanie Smoleńska. Z Moskwy z wojskiem niemieckim ruszył de la Gardie, dołączyć do niego miał Buturlin z „kilkunastaset Moskwy i pięciuset Niemców”¹¹⁴. Głównodowodzący książę Dymitr Szujski „nazbierał tego przy Pontusie de la Garde i przy Goward Hornem więcej niżli 5000 Francuzów, Anglików, Nederlandczyków, Finlandczyków i inszego narodu niemieckiego, Moskwy zasię 30 000”¹¹⁵. Niedługo po tym, 4 lipca 1610 r., dobrze poinformowany Stanisław Żółkiewski stanął z wojskiem pod Kłuszynem, naprzeciwko obozów moskiewskiego i szwedzkiego. Dowódcy cudzoziemscy byli pewni swej przewagi i wygranej. Gdy Jakub de la Gardie odbierał od Dymitra Szujskiego żołd dla swoich oddziałów miał się przechwalać:

Gdym ja był na Wolmierzu z Karolusowymi wzięty, dał mi był hetman szubę rysią, mam już teraz dla niego sobolą, co mu oddaruję¹¹⁶.

De la Gardie rozmieścił swoją piechotę na czele szyku, przy płocie, który utrudniał atak polskiej jeździe. Bitwę rozpoczęto od obustronnego ostrzału z dział i rusznic, a szarża polskiej kawalerii przesądziła o ucieczce cudzoziemskiej piechoty¹¹⁷. Starcie z sześcioma szwadronami jazdy angielsko-szkockiej niezwykle szczegółowo opisuje sam Żółkiewski¹¹⁸:

¹¹² Tamże, s. 152.

¹¹³ Tamże, s. 156.

¹¹⁴ Tamże, s. 154.

¹¹⁵ Tamże, s. 157. Pojawiały się również inne szacunkowe dane na temat liczebności cudzoziemców: „Moskwa [...] zebrali trzydzieście tysienicy woyska z tysioncem Francuzow y Szwedami z Pontym Dela Gardia y z Edwardem Hornem ze Szweciey swiżą przybyłym na szesc tysienicy onych rachaionc” (*Pamiętniki do panowania Zygmunta III*, s. 15). Całość wrogich wojsk miała liczyć ok. 6000 cudzoziemców przy obu dowódcach, „[a] z Moskwy najwięcej i to lada jakich 15 000” (*Diariusz drogi króla JMci Zygmunta III*, s. 147, 149). Z kolei Budziłło podał, że „ludzi moskiewskich było 16 000, a Niemców z Pontusem 7000” (J. Budziłło, *Historia Dmitra fałszywego*, s. 443). Sam hetman ocenił liczebność zachodnioeuropejczyków na 8000 ludzi, choć żołd pobierali na 10 000 (S. Żółkiewski, *Początek i progres*, s. 90).

¹¹⁶ Tamże, s. 86.

¹¹⁷ Tamże, s. 90.

¹¹⁸ Spośród dowódców cudzoziemskich zginęli bądź zmarli z ran kpt Craile, kpt Kendriche i kpt Creighton, zbiegli kpt Benson, kpt Carre, kpt Colborne (J. Jasnowski, *Anglicy pod Kłuszynem*, s. 6; Por. W. Borowy, *Anglicy, Szkoci i Irlandczycy*, s. 297).

Francuzowie i Anglicy jezdni¹¹⁹ przecie z naszymi rotami w polu, co raz jedni drugich posilając, czynili. Aż kiedy już nie stało onych Niemców pieszych, którzy przy płocie nam byli na przeszkodzie, skupiwszy się kilka rot naszych, uderzyli, uderzyli w onę jazdę cudzoziemską kopijmi, kto jeszcze miał, pałaszami, koncerzami. Oni też *destituti praesidio* ludzi moskiewskich i onej piechoty, nie mogli się oprzeć, jęli w swój obóz uciekać. Ale i tam nasi na nich wjechali, bijąc, siekąc, pędzili ich przez obóz własny¹²⁰. Wtenczas Pontus i Horn pouciekali. Zostało było jeszcze do trzech tysięcy albo i lepiej tych cudzoziemców. Stali w kraju przy lesie. [...] nie mając już starszych¹²¹, widząc też, że Moskwa pouciekała, coś trochę jeszcze w wiosce [...], bawiło się ich [...]. Chcąc tedy owi cudzoziemcy o zdrowiu swym radzić, wysłali do pana hetmana, prosząc rokowania¹²².

Hetman wielki koronny zdawał sobie sprawę z trudności i strat związanych z ewentualnym kontynuowaniem walki, jednakże mimo tego nakazał ponownie ataków oddziałom wracającym z pościgu za pokonanym przeciwnikiem. „...a w tym Francuzowie jęli się sporzej przedawać”, w związku z czym przyjął propozycję i podjął rozmowy. Ich zwieńczeniem była obietnica zaciągnięcia się na polski żołd złożona przez wielu obcokrajowców. Ponadto wszyscy przysięgli na piśmie „i daniem ręki od przedniejszych kapitanów”, że nigdy nie będą służyć w państwie moskiewskim przeciwko Zygmuntowi III. W zamian otrzymali możliwość wolnego powrotu do domu, przez ziemie Rzeczypospolitej¹²³. Gdy warunki zawieszenia broni okazały się korzystne, następnego dnia

też przyszli cudzoziemscy żołnierze, którzy byli przy chorągwiach zostali. Bo wiele ich w las pouciekało, nie wiedząc, co się z ich towarzystwem dzieje, tułali się po różnych miejscach, nie rychło po tym po kilkunastu, po kilkadziesiąt schodzili się do swoich¹²⁴.

Kapitulanka postawa podkomendnych udzieliła się również dowódcom.

Pontus też z Hornem [...] sto i kilkadziesiąt człeka z sobą namówiwszy, ku Nowogrodu Wielkiemu uszli, tam jednak własni żołnierze zarzucili im zawłaszczenie żołdu i doszli własnych praw siłą¹²⁵.

Spośród pozostałych „Niemców” hetman wybrał 3000, których zaciągnął na własną służbę. Wśród nich znaleźli się m.in. Szkoci z kompanii Jana Hilla,

¹¹⁹ Podstawę cudzoziemskiej kawalerii stanowili rajtarzy (R. Szcześniak, *Kłuszyn 1610*, wyd. 2, Warszawa 2008 (*Historyczne Bitwy*), s. 68; zob. także: K. Górski, *Historia jazdy polskiej*, Kraków 1894, s. 108–113).

¹²⁰ Zgodnie z relacją hetmana Żółkiewskiego miało zginąć ok. 1 200 cudzoziemców (Tamże, s. 94). K. Bussow twierdził, że Rosjanie przegrali bitwę, gdyż dwa kornety rajtarskie już na początku starcia przeszły na stronę Polaków i z zaskoczenia zaatakowały oddziały moskiewskie (R. Szcześniak, *Kłuszyn 1610*, s. 96).

¹²¹ Z pola bitwy zbiegli de la Gardie i Horn, zaś chory Piotr de la Ville w ogóle nie uczestniczył w starciu (*Diariusz drogi króla JMci Zygmunta III*, s. 159).

¹²² S. Żółkiewski, *Początek i progres*, s. 91–92.

¹²³ Tamże, s. 92. Informacje te potwierdza relacja bitwy pod Kłuszynem zawarta w pamiętniku Józefa Budziły (J. Budziło, *Historia Dmitra fałszywego*, s. 443–444).

¹²⁴ S. Żółkiewski, *Początek i progres*, s. 95. Zob. także A. Prochaska, *Wyprawa na Smoleńsk*, s. 68.

¹²⁵ S. Żółkiewski, *Początek i progres*, s. 96.

Aleksandra Sandersona i kapitana Adolffa¹²⁶ oraz kapitana Davida Gilberta¹²⁷. Pozostałych odesłał do Smoleńska „dawszy im przystawy i listy przyczynie do króla jegomości, żeby swobodnie przez państwa Rzeczypospolitej przepuszczeni byli...”¹²⁸. Istotnie grupa niespełna 100 żołnierzy, pod dowództwem kpt. Yorke’a¹²⁹, stawiała się 14 lipca w obozie królewskim, „prosząc o paszporty dla wolnego przejścia do swych domów”¹³⁰, a następnie została odesłana na okręty do Gdańska¹³¹.

Z kolei obecność najemników, którzy po bitwie pod Kłuszynem przeszli na stronę Polaków, znacząco przyczyniła się do kapitulacji Wałujewa w Carowym Zajmiszczu¹³².

Swoje intencje cudzoziemcy na służbie moskiewskiej ujawnili w końcu 1611 r., kiedy to

[...] Pontus, sposobiwszy sobie z Niemiec i skąd jedno mógł mieć, pomnąc na swoją szkodę, którą na służbie moskiewskiej popadł, mając to wszystko z sobą, pod Nowogród Wielki przyszedł, nagrody wielkiej za służby swoje od nich się upominając...¹³³.

Obiecował dalszą służbę przeciwko królowi polskiemu, jednak Rosjanie raczej nie wierzyli w jego dobre intencje.

A tak w tym rokowaniu, gdy się nowogrodzianie ubezpieczyli, Pontus na to już się dobrze przygotował, ludzi wysiekłszy, zamek i miasto opanował...¹³⁴.

Stąd z dużą nieufnością przyjęto w lipcu 1612 r. w Archangielsku grupę kilkudziesięciu cudzoziemskich oficerów chcących służyć w Moskwie przeciwko Rzeczypospolitej, wśród których znaleźli się m.in. niegdyś walczący po stronie Zygmunta III niejaki Margaret oraz Artur Aston¹³⁵.

Duże siły obcokrajowców nie okazały się zatem pomocne, a zdarzały się sytuacje, że występowały nawet przeciwko swoim pracodawcom.

¹²⁶ A. Biegańska, *Żołnierze szkoccy*, s. 92.

¹²⁷ W. B[orowy], *Scots in old Poland*, Edynburg-Londyn bdw (*Scottish-Polish Society Publications*, nr 2), s. 23.

¹²⁸ Tamże, s. 101–102.

¹²⁹ W. Borowy, *Anglicy, Szkoci i Irlandczycy*, s. 298.

¹³⁰ *Diariusz drogi króla JMci Zygmunta III*, s. 165.

¹³¹ J. Jasnowski, *Anglicy pod Kłuszynem*, s. 6.

¹³² S. Żółkiewski, *Początek i progres*, s. 96–97.

¹³³ J. Budziło, *Historia Dmitra fałszywego*, s. 479.

¹³⁴ Tamże, s. 479.

¹³⁵ W. Borowy, *Anglicy, Szkoci i Irlandczycy*, s. 299. *Nota bene* po pewnym czasie obydwaj ponownie przeszli na stronę Polaków (Tamże, s. 300).

Z całą pewnością pamiętniki wyższych dowódców polskich nie dają pełnego obrazu znaczenia cudzoziemców dla działań zbrojnych w latach 1609–1612. Pozwalają jednak stwierdzić, że oddziały zachodnioeuropejskie walczące po stronie polskiej cieszyły się stosunkowo dobrą opinią, dowiedzioną w większości starć, a zwłaszcza w działaniach oblężniczych, podczas których obcy specjaliści pełnili kluczowe funkcje. W omawianych źródłach nie odnajdują potwierdzenia późniejsze słowa Szymona Starowolskiego:

Uchowaj Boże synów koronnych, aby z niebożnymi żołdatami cudzoziemskimi mieli mówić: By mi, prawi, i diabeł pieniądz dawał, tedy mu służyć będę¹³⁶.

Piechota najemna (niemiecka – Wilhelma Appelmana, Piotra Learmonta, Jakuba Butlera i in.; szkocka – Fullera; rajtarzy – Otto Medema, Henryka von Rosena i in.; dragoni Begla¹³⁷) brała aktywny udział w dalszych walkach o tron moskiewski, w tym w kampanii królewicza Władysława Wazy w latach 1617–1618, stanowiąc ważny element składowy sił polskich¹³⁸, które wywalczyły korzystny rozejm podpisany w Dywilinie 11 grudnia 1618 r.¹³⁹

Zdecydowanie pejoratywnie polscy dowódcy oceniają „Niemców” służących nieprzyjaciółom. Wszystkie pamiętniki zawierają informację o częstym przechodzeniu („przedawaniu się”) na stronę Polaków, za pieniądze bądź też w wyniku trudnej sytuacji militarnej. Powodów tego należy szukać w dążeniu do zarobienia lepszych pieniędzy bądź też ratowaniu własnego życia i zdrowia, które były warunkami niezbędnymi dla dalszego uprawiania wojennego rzemiosła¹⁴⁰. Polacy szybko zdali sobie sprawę z tych specyficznych „praw wojny” i bez wahania z nich korzystali, co doskonale oddaje fraszka Adama Władysławiusza „Na żołnierza cudzego”, pochodząca ze zbioru dzieł sowizdrzalskich wydanego w 1609 r.

To jest fortel nawiętszy na Niemca zbrojnego,
Otoczyć go ze wszech stron, uczynić głodnego.
Zastąpić wszystkie drogi, żywność zahamować,
Nie trwa długo w taborze, musi wnet rokować¹⁴¹.

¹³⁶ Dzieło powstało w 1648 r. Zob. Sz. Starowolski, *Prawy Rycerz*, wyd. K.J. Turowski, w: „Biblioteka Polska”, seria III, z. 36, Kraków 1858, s. 18–19.

¹³⁷ Dokładny wykaz oddziałów w: A.A. Majewski, *Liczebność polowej armii polsko-litewsko-kozackiej podczas wyprawy moskiewskiej królewicza Władysława w latach 1617–1618*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 45 (2008), s. 5–12. Zob także: P.A. Szudek, *Piechota*, w: P. A. Szudek, *W służbie Marsa*, s. 19–22.

¹³⁸ A. Majewski, *Wyprawa królewicza Władysława na Moskwę w latach 1617–1618*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 41 (2004), s. 5–25; A. Majewski, *Moskwa 1617–1618*, Warszawa 2006 (*Historyczne Bitwy*).

¹³⁹ J. Wimmer, *Historia piechoty polskiej*, s. 156–157.

¹⁴⁰ A. Czekaj, *Obywatele czy kondotierzy? Postawy obywatelskie i moralne żołnierzy narodowego autoramentu wojsk Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVII w.*, w: *Staropolska sztuka wojenna XVI–XVII wieku*, s. 85.

¹⁴¹ A Władysławiusz, *Na żołnierza cudzego*, w: [A. Władysławiusz], *Krotofile ucieszne y zarty rozmaite*, wyd. 2 popr., Kraków 1609 w: *Polska fraszka mieszczńska. Minucje sowizdrzalskie*, oprac. K. Badecki, Kraków 1948 (Biblioteka Pisarzy Polskich PAU, nr 88), s. 31.

Mimo niechlubnej opinii o cudzoziemcach, zarówno Rzeczpospolita Obojga Narodów, jak i Państwo Moskiewskie podjęły rozwój formacji wojskowych na wzór zachodnioeuropejskich najemników¹⁴². W Rosji pod koniec 1631 r. aż 190 najemników pełniło funkcje dowódcze w jednostkach rosyjskich¹⁴³. Pierwsze dwa oddziały piechoty typu zachodniego, tzw. „pułki soldatskie” sformowano w 1632 r., a kolejne cztery wzięły udział w wojnie smoleńskiej¹⁴⁴. Na zachodnich wzorach były oparte również oddziały rajtarów, dragonów, kopijników i huzarów, wspierające jazdę „pomiestną”¹⁴⁵.

Natomiast Władysław IV Waza w tym samym okresie przeprowadził reformę wojska, dzieląc siły zbrojne na autorament narodowy i cudzoziemski. Pierwowzorem dla niemieckich oddziałów piechoty powstałych w 1633 r.¹⁴⁶, z obcymi dowódcami i komendą, ale polskimi *gemajnami* były z całą pewnością oddziały przybyszów z Europy Zachodniej¹⁴⁷, którzy w poszukiwaniu pieniędzy i sławy, po raz pierwszy tak licznie zagościli w naszej części Europy w latach 1609–1618¹⁴⁸. Mimo tego zagadnienie obecności cudzoziemców w wojsku Rzeczpospolitej za panowania Zygmunta III Wazy wciąż nie cieszy się takim zainteresowaniem jak późniejsza służba przedstawicieli obcych narodowości w armii koronnej¹⁴⁹.

¹⁴² R. Heidensztein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, wyd. M. Gliszczynski, t. 2, Petersburg 1857, s. 2.

¹⁴³ W. Urban, *Nowożytni najemnicy*, s. 98.

¹⁴⁴ J. Wimmer, *Historia piechoty polskiej*, s. 134.

¹⁴⁵ P. Krokosz, *Rosyjskie siły zbrojne za panowania Piotra I*, Kraków 2010, s. 29–31, 95.

¹⁴⁶ W wyprawie smoleńskiej Władysława IV w latach 1633–1634 służyło aż 10 700 żołnierzy w piętnastu regimentach piechoty cudzoziemskiej, z których częścią dowodzili cudzoziemcy (K. Górski, *Historia piechoty polskiej*, Kraków 1893, s. 41, 247).

¹⁴⁷ M. Kukiel, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, wyd. 3 zmien. i pow., Kraków 1929, s. 92.

¹⁴⁸ Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na zagadnienie indygenatu, który rozpowszechnił się w Rzeczpospolitej w XVI–XVII w., w związku z powiększającą się liczbą cudzoziemców, głównie wojskowych, o szlacheckim pochodzeniu (Z. Wdowiszewski, *Regestry przywilejów indygenatu w Polsce (1519–1793)*, w: *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 5, Buenos Aires–Paryż 1971, s. 11–47).

¹⁴⁹ Dalszy przebieg służby cudzoziemców w Rzeczpospolitej badali m.in.: Anna Biegańska (*Żołnierze szkoccy*, s. 81–111), Józef Jasnowski (*Patryka Gordona podróży i przygód wojennych w Polsce część pierwsza*, „Życie. Katolicki Dwutygodnik Religijno-Społeczny” 1948, nr 19, s. 5; *Patryka Gordona podróży i przygód wojennych w Polsce część druga*, „Życie. Katolicki Dwutygodnik Religijno-Społeczny” 1948, nr 23, s. 6; *Patryka Gordona podróży i przygód wojennych w Polsce część druga*, „Życie. Katolicki Dwutygodnik Religijno-Społeczny” 1948, nr 24, s. 6); Piotr Kroll (*Wojsko zaciężne na służbie hetmana Iwana Wyhowskiego*, w: *Studia Historyczno-Wojskowe*, t. 3: *Armia i społeczeństwo*, s. 113–120); Marian Kukiel (*Skład narodowościowy i społeczny wojska koronnego za Sobieskiego*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938, s. 431–441), Zofia Libiszowska (*Wojsko polskie w XVII w. w świetle relacji cudzoziemskich*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 5 (1960), s. 244–267), Mirosław Nagielski (*Gwardia królewska szkołą korpusu oficerskiego autoramen-*

“GERMANS” – PARTICIPANTS IN THE MOSCOW WAR IN CHOSEN REPORTS
OF POLISH HIGHER COMMANDERS (1609–1612)

Absrtact. The purpose of the article is to present the problem of the presence and importance of mercenary troops consisting of representatives of West European nations (in the sources, most frequently referred to as “Germans”) in the accounts of Polish higher commanders. The outline is focused on the initial stage of the Polish-Russian war (1609-1618). All the discussed sources enumerate foreign troops both on the Polish side and the Russian one. Not too numerous foreign troops, mainly infantry, served in the army of the Polish king Sigismund III. Of special significance were specialists in engineering and the art of siege, including experienced artillery men, who tried to affect the positive end of the siege of Smolensk. Later, foreigners cooperated with the Polish-Lithuanian crews of the Kremlin. Foreigners serving for Moscow were in great majority. However, contrary to the hired soldiers from the Polish-Lithuanian army, they were characterized by relatively low morals, the effect of which were refusals to fight and common instances of joining the Polish, especially in critical moments of the campaign. Despite those, frequently negative, features, foreign troops sustained both in Polish and Russian armies. The 1670’s witnessed a special development of West-European formations in both countries.

Key words: Polish-Russian war 1609–1618, foreigners in Polish and Moscow armies, soldiers from Western Europe, sarmatian diaries

tu cudzoziemskiego Rzeczypospolitej za dwóch ostatnich Wazów (1632–1668), „Przegląd Historyczny” 73 (1982), z. 3–4, s. 207–225; Gwardia przyboczna Władysława IV (1632–1648), „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 27 (1984), s. 113–145; Społeczny i narodowy skład gwardii królewskiej z dwóch ostatnich Wazów (1632–1668), „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 30 (1988), s. 61–102; Liczebność i organizacja gwardii przybocznej i komputowej za ostatniego Wazy (1648–1668), Warszawa 1989; Szkoci w korpusie oficerskim armii koronnej w pierwszej połowie XVII wieku, w: Polska. Europa. Afryka. Studia ofiarowane profesorowi Bronisławowi Nowakowi w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin, red. M. Dygo i in., Pułtusk 2007, s. 93–115; Losy jednostek autoramentu cudzoziemskiego w drugiej połowie 1655 roku (lipiec–grudzień), w: Wojny północne w XVI–XVIII wieku. W czterechsetlecie bitwy pod Kircholmem, red. W. Dybaś, Toruń 2007, s. 132–150; Francuzi w siłach zbrojnych Rzeczypospolitej w II połowie XVII w., w: Od najazdów pogańskich dotąd są państwa Waszej Królewskiej Mości spokojne... Studia ofiarowane w siedemdziesiątą rocznicę urodzin profesorowi Karolowi Olejnikowi, red. Z. Pilarczyk, M. Franz, Toruń 2008, s. 140–158; Włosi w siłach zbrojnych Rzeczypospolitej w połowie XVII w., w: Rzeczpospolita państwem wielu narodowości i wyznań. XVI–XVII wiek, red. A. Filipczak, Kocur, T. Ciesielski, Warszawa 2008, s. 442–460; Organizacja rajtarii i arkebuzerii koronnej w XVII wieku, w: Organizacja armii w nowożytnej Europie, s. 197–215), Tadeusz M. Nowak (O zawodzie inżyniera wojskowego w Polsce XVII w., „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1976, nr 3, s. 475–478), Andrzej Rachuba (Oficerowie cudzoziemskiego autoramentu w armii Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1648–1667, w: Od armii komputowej do narodowej (XVI–XX w.), red. Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 1998, s. 57–72; Oficerowie armii litewskiej z armii szwedzkiej i oficerowie armii szwedzkiej z armii litewskiej w latach 1655–1660, w: Wojny północne w XVI–XVII wieku, s. 151–163), Marek Wagner (Kadra oficerska armii koronnej w drugiej połowie XVII wieku, Toruń 1995; Szkoccy oficerowie wojska polskiego w drugiej połowie XVII wieku, w: Od armii komputowej do narodowej, t. 3: Problemy organizacyjne sił zbrojnych od XVI do XX wieku, red. J. Centek, M. Krotofil, Toruń 2009, s. 41–50).